

Posłuchaj

()



Copyright Mavientura Projects e.K> Kazania do Ewangelii Mszy Trydenckiej – Niedziele 2 – 2. Niedziela po Pięćdziesiątnicy | 2

Matthias Stomer – Ezaw sprzedaje swoje pierworództwo

Ewangelia na 2. Niedzielę po Pięćdziesiątnicy

Łk 14, 16-24 Onego czasu: Powiedział Jezus faryzeuszom tę przypowieść: «Człowiek pewien zgotował wieczerzę wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, bo już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy społem wymawiać. Pierwszy rzekł mu: Kupiłem wieś i koniecznie muszę pójść, a obejrzeć ją; proszę cię, miej mnie za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę ich próbować; proszę cię, miej mnie za wymówionego. A inny powiedział: Żonę pojąłem, a przeto nie mogę przyjść. I wróciwszy ów sługa oznajmił to panu swemu. Wtedy rozgniewany gospodarz rzekł do sługi swego: Wynijdź rychło na ulice i na drogi miejskie, a ubogich i ułomnych, i chromych, i ślepych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. I rzekł Pan do sługi: Wynijdź na drogi i opłotki, a przymuszaj do wejścia, aby dom mój był zapełniony. A powiadam wam, że żaden z owych mężów, którzy byli zaproszeni, nie zakosztuje wieczerzy mojej».

Homilia księdza Jakuba Wujka TJ

Słyszeliśmy pokrótce hojność i szczodrobliwość Pana Zbawiciela naszego, obaczmyż już wielką niewdzięczność zaproszonych gości. I poczęli wymawiać się społem wszyscy. Przez tych trojakich ludzi, którzy, będąc pierwej proszeni, wymawiają się, aby nie przyszli na tę szczęśliwą wieczerzę rozumieją się wszyscy, którzy rozmaitemi ziemskiemi rzeczami i świeckimi zabawami zatrudnieni, zaniedbali Pańskiego powołania i odpadli od królestwa Bożego. Jako i przez te trzy rzeczy: przez wioskę, przez woły i przez żonę, któremi się wymawiają, rozumieją się one trzy rzeczy, które najwięcej panują na świecie i najwięcej ludzi od rzeczy zbawiennych odciągają, to jest: bogactwa, starania doczesne i rozkosze cielesne. Jako w onej przypowieści o siejącym mamy: Iż to nasienie, które padło między ciernie, znaczy te, którzy acz słyszeli słowo Boże, ale od starania i bogactw i od rozkoszy żywota bywają zaduszeni i nie przynoszą owocu. Albo, jako i Jan św. opisuje inszym porządkiem i inszemi nazwiski, te trzy rzeczy sąć: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha żywota, to jest rozkosze cielesne, łakomstwo a pycha.

Temić rzeczami zbawieni, chcieli być wymówienie pierwej żydzi i dziś się wymawiają heretycy i źli katolicy, albowiem najprzód żydzi dla łakomstwa swego, które im Pan Chrystus częstokroć na oczy wymiata, dla pychy i nadętości swej i dla rozkoszy swych wzgardzili słowem Bożem i nie chcieli przyjść na tę wieczerzę. Jednym zawadziły wioski, to jest dostatki i majętności świata tego, jako onym faryzeuszom, o których Łukasz św. pisze, których gdy Pan Chrystus napominał przykładem włodarza onego, aby się opatrywali na przyszły czas, a czynili sobie przyjacioły z mamony niesprawiedliwości, słysząc to wszystko, oni faryzeuszowie, którzy byli łakomi naśmiewali się z Niego. Drugim zawadziło pięć jarzm wołów, to jest

dworność i wielkie mniemanie o rozumie i naukach swoich, albo pycha mizerna tego świata, jako onym do których Pan Chrystus u Jana św. tak mówił: Jako wy wierzyć możecie, któzy chwałę jeden od drugiego przyjmujecie, a chwały, która od samego Boga jest, nie szukacie. O których na drugiem miejscu tenże Jan św. mówi: Wielu i z książąt żydowskich uwierzyli byli w Chrystusa Pana, a dla faryzeuszów nie wyznawali jawnie wiary swej, aby z bóżnicy nie byli wyrzuceni. Albowiem umiłowali chwałę ludzką więcej, niźli chwałę Bożą. Trzecim zawadziły żony, to jest rozkosze cielesne, któreby byli opuścić musieli, gdyby byli Chrystusa przyjąć i naśladować mieli, jako apostołowie święci uczynili.

Temiż właśnie rzeczami zatrzymani niewierni heretycy wymawiają się, aby nie przyszli na tę świętą wieczerzę jednej wiary i nauki chrześcijańskiej, jednostajnego używania świętych sakramentów, a po śmierci na wieczerzę żywota wiecznego, na którą są dawno zaproszenie, kiedy się ochrzcili w tymże co i my św. Kościele powszechnym. Wzywano ich naprzód przez ono święte a powszechne koncyljum Trydenckie, gdzie się tak wielu biskupów i doktorów zjechało było ze wszystkiego chrześcijaństwa dla ich pozyskania. A cóż po tem, kiedy przyjść nie chcieli, kiedy nic nie przynieśli, jeno nikczemne wymówki, a rozmaite wykręty. Wzywają ich i dziś ustawicznie, ale jednym wadzi łakomstwo, iż im zasmakowała wolność ewangelicka, która jest: dziesięcin nie płacić, trzymać plebanje, posiadać wioski i majętności kościelne. Co wszystko musieliby kościołom przywrócić i czworako nagrodzić z Zacheuszem, jeśliby mieli przyjść na tę wieczerzę, i przetóż wolą tak zostać i zginąć na wieki. Drugim wadzą pięć jarzm wołów, to jest pięć par zmysłów i rozumków ich cielesnych, to jest pycha i wielkie mniemanie o sobie, że niczemu wiary dać nie chcą, czego pierwej zmysłami i rozumkami swymi nie spróbują, albowiem więcej wierzą sami sobie, aniźli Kościołowi i prawdziwemu słowu Bożemu, którego nigdzie indziej prócz Kościoła nie masz, i mówią z niewiernym Tomaszem: Iż jeśli nie ujrzę, jeśli się nie dotknę, jeśli się nie domacam, jeśli nie zrozumiem, tedy nie uwierzę; – i

nie chcą zniewalać rozumu swego pod posłuszeństwo wiary. Więc jeden próbuje pary wołów oczu na Najświętszym Sakramencie, a iż po poświęceniu nic więcej nie widzi, iż żadnej odmiany nie baczy w Sakramencie, jeno tęż białość, okrągłość i tenże smak, tak jako i pierwej, więc mówi i bluźni, iż to jest prosty chleb, nie jest Ciało Boże. Drudzy próbują pary wołów uszu, przysłuchując się tym i owym sektom, i obierając te, która im lepiej smakuje, a która im większe wolności (cielesne) obiecuje, i odprawują sługę i odpadają od jedności wiary chrześcijańskiej do tej albo do owej sekty. Pomoże im tak wiele (ku potępieniu) jedna jako i druga.

Najdziesz i takich wielu między odszczepieńcami, którzy, widząc jawnie, iż między tymi nowymi ewangelikami ani jedności, ani zgody, ani prawdy, ani ducha, ani Boga nie masz, jeno niezgody, rozterki, odmiany, bluźnierstwa, fałsze, zdrady, potwarze, rozpusty i zbytki rozmaite, to widząc na oko, radziby się już nawrócili do jedności Kościoła powszechnego, z którego wypadli dla niedostatku swego, by ich ludzi nie wstyd, aby się nie bali tych faryzeuszów, ministrów kacerskich, żeby ich nie zelżyli w bóźnicach swoich, albowiem umiłowali (jako i oni żydzi) więcej chwałę ludzką, niźli chwałę Boża. Ale kto się wstydzi Chrystusa i Kościoła Jego przed ludźmi, tego się i On wstydzić będzie przed Ojcem swoim.

Trzecim wadzą żony, że z ich powodu na tę świętą wieczerzę przyjść nie mogą. Bo jako ono w raju diabeł pierwej zwiódł niewiastę, a potem i męża przez niewiastę, tak i teraz tych wiarek swych przez nikogo więcej nie forytuje, jako przez niewiasty, które u tych ewangelików są tak niewstydliwe, że nie tylko doma uczą męże swoje jako wierzyć mają, od których się same uczyć miały, ale i w kościele albo w zborach swoich mówić i uczyć i kazać się nie wstydzą przeciw jawnemu Pawła św. zakazaniu, który białym głowom w kościele milczeć rozkazuje i uczyć się w milczeniu, a czego nie rozumieją, doma

mężów pytać. Ale nie dziw, że u tych wszystko na opak. Oto siła mężów u tych ewangelików, którzyby się łacno dali uczyć, aby przyszli na wieczerzę jedności chrześcijańskiej, by im żony ich nie przeszkadzały. Siła też żon takich, któreby się rade nawróciły, by nie gwoli męża.

Nuż co rzekę o samych ministrach kacerskich, którzy od nas z klasztorów i z kościołów uciekłszy i śluby swe, dobrowolnie przedtem Bogu uczynione, połamawszy, żony sobie poślubili? Na teć szatan lepszego więzienia i tęższych okowów znaleźć nie mógł, jeno je tym nierządem opętać pod płaszczykiem małżeństwa św., bo już taki każdy, choćby też rad, nie może przyjść, nie może się do klasztoru albo do Kościoła powszechnego wrócić, będąc tym tęgim węzłem cielesności uwiązany. Bo co wżdy owi pierwsi dwaj proszą sługę, aby ich wymówił, to już ci ani się Boga boją, ani się ludzi wstydzą, ani wymówki złościom swym szukają, ale nierządy swoje mają za najlepsze uczynki. Czemuż? Iż cielesność, obżarstwo i wino serce im odejmuje, a prawie je w bestie przemienia.

Lecz nie tylko żydzi i heretycy, ale i katolicy nasi mili mniemają, że mają dobrą a słuszną wymówkę niedbalstwa swego ku chwale Bożej i duchownym rzeczom. Jeden kupił wieś, drugi woły, trzeci pojął żonę, a wszyscy mniemają, że będą przed Bogiem słusznie wymówieni, chociaż rzadko albo nigdy o Bogu nie myślą i zbawienia swego nie szukają. Jeden się wymawia gospodarstwem, kupiectwem, robotami, rzemiosłami swymi, że musi swego dojrzeć, musi być na tem wszystek, bo inaczej nic mu się nie powodzi. Drugi się wymawia, iż musi przestrzegać urzędu i stanu swojego, by nie przyszedł we wzgardę. Trzeci się wymawia, iż ma żonę i dzieci, które chować winien i zbierać też na nie, aby nie były podlejsze nad insze. Tym sposobem chcą być wymówieni, że nie tylko rzadko albo nigdy o Bogu i o zbawieniu duszy swej nie myślą i wszystko dobre opuszczają,

ale nadto dla pychy, dla łakomstwa i dla rozkoszy cielesnych wiele się z tego przeciw Bogu i zbawieniu dopuszczają. Aleć się niebożęta bardzo na tym mylą, albowiem Pan Chrystus w tej ewangelji jaśnie ukazuje, iż żadna z tych wymówek przed Bogiem nie waży. Albowiem jedna rzecz jest najpotrzebniejsza: pierwej i nadewszystko szukać królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego; bez inszych wszystkich rzeczy być możemy i musimy je opuścić kiedyś. A tak czyń ty, co chcesz, z wioskami, z pompami, z rozkoszami twemi, przecie przed Bogiem nie jesteś wymówiony, jeśli dla tych marnych, ziemskich a doczesnych rzeczy zaniedbasz onych niebieskich duchownych i wiecznych, bo acz ci nie jest zła rzecz mieć wioski, kupować, przedawać i być przełożonym albo żonę pojąć, ale to zła, gdy nam te rzeczy do zbawienia wadzą. Bo jeśli się gorszy oko twoje, wyrwij je i rzuć od siebie.

Modlitwa

Módlmy się. Racz nas obdarzyć Panie ustawiczną bojaźnią i miłością świętego imienia Twojego, albowiem nigdy opieki Swej nie odmawiasz, tym, których utwierdzasz w Swojej miłości. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wieki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related